

Przedpłata:
miesięcznie na pocztę 2,50 złote.
u kolporterów od 16-go do 30-go 9. br. 1,25 zł. włącznie dostawy.
pod opaską w kraju 4 zł., za granicą 8 zł.

Ogłoszenia:
za jednoraz. wiersz petyt lub jego miejsce 12 groszy
za reklamy 18 groszy.

Gazeta Robotnicza

Adres
na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. Śl. skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach, ulica Teatralna nr. 12 (Ratuszowa)

Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 225 Katowice, środa, 1-go października 1924 r. Rok 29

Uroczyste obchody 60-cio-lecia założenia Międzynarodówki socjalistycznej.

Londyn, 29. 9. (Pat.) Obchodzono tu uroczyste sześćdziesięciolecie założenia przez Karola Marksa pierwszej Międzynarodówki. Między innymi odczytano pismo premiera angielskiego, nadesłane z racji tej uroczystości.

Budapeszt, 29. 9. (Pat.) Z okazji obchodu

60-lecia istnienia I. Międzynarodówki socjalistycznej, odbyły się tu demonstracje uliczne. Napotkawszy na opór demonstrantów, policja użyła białej broni i rozproszyła tłum. Aresztowano kilka osób, wśród nich współpracownika dziennika „Nepszava”. Spokój przywrócono.

Akcja dyplomatyczna Niemiec w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów.

Berlin, 29. 9. (Pat.) Co do treści memorandum, wręconego dziś przez przedstawicieli Niemiec w stolicach wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Ligi, ze strony Niemiec zachowują zupełne milczenie. Jak donosi „Vossische Zeitung”, Niemcy do innych mocarstw również zwróciły się z prośbą, aby dla uniknięcia trudności nie ogłaszać zapytań i przedstawień zawartych w memorandum.

Francja gołdzi się na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 29. 9. (Pat.) Niemiecki ambasador Hoesch, który powrócił z urlopu, imieniem rządu niemieckiego przedłożył dziś przed południem francuskiemu prezydentowi ministrów memorandum w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Pomiedzy rządem francuskim i niemieckim zawarto ugodę, według której memorandum to narazie nie będzie opublikowane.

Nacjoniści niemieccy przeciwko Lidze Narodów.

Berlin, 29. 9. (Pat.) Prasa nacjonalistyczna występuje jednomyślnie bardzo głośno przeciwko przyjętemu wczoraj przez Radę Ligi Narodów planowi inwestycyjnemu. Dzienniki wyrażają zgodne zapatrywanie, że przyjęcie przez Radę Ligi tego planu jest zwycięstwem Francji, której udało się przetłumaczyć swoje zasady kontroli państw zwyciężonych, wprowadzenie zaś w życie tego planu będzie uwiecznieniem tej kontroli. Przez przyjęcie planu inwestycyjnego Liga pokazała według przekonania prasy nacjonalistycznej swoje istotne oblicze i swój własny charakter jako organu wykonawczego państw zwyciężonych. Wedle „Deutsche Allgemeine Zeitung” wprowadzenie w życie planu i zarządzeń oznaczają zamaskowany dyktat, którego mają się poddać Niemcy, nie pytano o zdanie. „Deutsche Tageszeitung” podkreśla, że zamierzona inwestycja jest niczym innym jak „uwiecznieniem haniebnego wojkowego szpiegostwa Ententy”, które przez udział w nim państw małych obok wielkich mocarstw jest dla Niemiec jeszcze bardziej poniżające, i nie do zniesienia. Zgoda Niemiec jaka jest potrzebna do wprowadzenia w życie tego planu, jest zdaniem dziennika wykluczona. „Preussische Zeitung” nazywa ten plan niemożliwym dla Niemiec i aktem gwałtu, który jest dalszym ciągiem metod traktatu wersalskiego. Chodzi tu, pisze dziennik, raz jeszcze o całkowicie jednostronne zarządzanie, dla uciskania zwyciężonych państw. „Berliner Boersenzeitung” bez względu na to, czy Niemcy mogą wstąpić do Ligi czy też nie, Niemcy nigdy nie mogą się zgodzić na taką kontrolę wojskową Ligi, jaka jest obecnie zamierzona.

Czego obawiają się nacjoniści niemieccy

Berlin, 29. 9. (Pat.) Jak donoszą z Genewy Rada Ligi Narodów definitywnie zaakceptowała nowy plan kontroli wojskowej w dawnych państwach nieprzyjacielskich, między innymi postanowiła, że członkom komisji kontrolnych będą przysługowały wszelkie przywileje dyplomatyczne, m. in. również prawo nietykalności.

Kłótnie na obradach Ligi Narodów.

Genewa, 29. 9. (Pat.) W niedzielę na nocnym posiedzeniu komisji prawniczej zdarzył się incydent, który wniósł do obrad Ligi konflikt w sprawie Pacyfiku. Przed kilku dniami, przy sposobności redagowania protokołu arbitrażowego, — delegat japoński zgłosił jak wiadomo poprawki zmierzające do tego, ażeby sprawy imigracji japońskiej do Ameryki nie można było wyłączać z

procedury arbitrażowej jako wewnętrznej sprawy Ameryki. Dyskusję tę odłożono wówczas, w oczekiwaniu instrukcji z Tokio. Ubiegłej nocy delegat japoński wniósł wymienione poprawki w formie kategorycznej, wywołując żywą opozycję dominioń Holandji i Brazylii, jako państw, mających interesy polityczne na Pacyfiku. Incydent ten sprawił dużą sensację, dyskusję przerwano, przekazując poprawki podkomisji, która miała zebrać się w poniedziałek rano. Nie przesądzając wyników tej sprawy, można przypuścić, że zajęcie to spowoduje przedłużenie sesji Rady Ligi, która miała zakończyć się we wtorek.

Litwa przegrywa w Lidze Narodów.

Genewa, 29. 9. (Pat.) W czasie obrad komisji prawniczej, delegat litewski Galwanauksas zażądał wniesienia do raportu poprawki rozróżniającej przynależność terytoriów, stosownie do tego, czy jest oparta na prawie czy „nie opiera się na prawie”. Według poprawki delegata litewskiego dotyczące spory miałyby podlegać procedurze arbitrażowej. Zmierzają zaś ta poprawka do tego celu, ażeby mógł poddać sprawę wileńską arbitrażowi.

Na wniosek delegata Politysa, komisja uchyliła poprawkę Galwanauksasa bez dyskusji.

Niemcom się tak źle nie powodzi jak krzyczą.

Paryż, 29. 9. (Pat.) Dziennik „Matin” omawiając budżet niemiecki, pisze, że ażeby Niemcy mogli wykonać plan Dawesa, powinny starowczo ograniczyć swoje wydatki i zwiększyć swoje dochody. „Matin” zaznacza, że jak wynika z budżetu Niemiec na rok 1925, oraz ustawodawstwa podatkowego Rzeszy, Niemcy prowadzą nadal politykę szerokiego gestu w dziedzinie finansowej, — która to polityka swego czasu spowodowała upadek marki. W Zgłębiu Ruhry podatek nie przekracza 129 franków papierowych na głowę, podczas gdy w pozostałej części Niemiec wynosi on 280 fr. na głowę. W tym samym czasie podatki francuskie wynosiły 621 fr. na głowę. Pobory funkcjonariuszy i oficerów niemieckich wyższe są o 50 do 100 proc. od poborów funkcjonariuszy i oficerów franc. Armia niemiecka, która pod względem liczebności stanowi 1/7 części armii przedwojennej, kosztuje obecnie 460 milionów marek, wobec 1500 milionów w roku 1913. „Matin” wysuwa z powyższego wniosek, że konieczną jest rzeczą zaprowadzenie kontroli finansowej nad Niemcami.

Narady w sprawie rekonstrukcji rządu niemieckiego.

Berlin, 29. 9. (Pat.) Jutro zbiera się kongres przedstawicieli niemieckiej narodowej partji ludowej dla rozstrzygnięcia sprawy wejścia nacjonalistów do rządu. Kongresowi będą przedstawione postanowienia, powzięte na dzisiejszym posiedzeniu frakcji parlamentarnej nacjonalistów. W związku z tem podkreśla nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung”, że o ile chodzi o odpowiedzialność, o której się tak dużo mówi, to kongres jest odpowiedzialny za dalszą zwartość ruchu nacjonalistycznego. Jeżeli udział nacjonalistów w rządzie nie daje rękojmi, że będzie się uprawiało taką politykę, jakiej się domagają narodowe Niemcy, to wtedy rozstrzygnięcie przedstawicieli niemieckiej narodowej partji nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Berlin, 29. 9. (Pat.) Jak donosi urzędowe „Preussischer Pressedienst”, na zasadzie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych oraz na podstawie ustawy o ochronie republiki, organizacja pod nazwą „Bund Oberland” jako też wszelkie jego filje zostały rozwiązane i zabronione. — Majątek tych organizacji przechodzi na rzecz Rzeszy Niemieckiej.

Gdańsk zastępuje służbę wojskową obowiązkiem pracy na rzecz państwa.

Gdańsk, 29. 9. (Pat.) W czasie obrad kowat projekt ustawy o powszechnym obowiązku pracy na rzecz państwa. Obowiązek ten dotyczyć będzie każdego obywatela od 18. do 20. roku życia. Ustawa zawiera znacznie łagodniejsze przepisy niż ustawa o powszechnej służbie wojskowej i ma na celu wyszkolenie młodzieży zwłaszcza na cele pomocy w razie katastrof żywiołowych.

Miliarder Castiglione oszustem.

Wiedeń, 29. 9. (Pat.) Dzienniki dzisiejsze przynoszą następujące szczegóły Banku Depozytowego:

Sędzia śledczy dr. Jakob wezwał w sobotę, w celu przesłuchania, znanego miliardera Castiglione’go, jego dyrektorów Goldsteina i Gerbera Neumanna. Wezwani nie stawili się. Jak się okazuje, wyjechali oni zagranicę.

W związku z tem dzienniki popołudniowe donoszą, że przeciw wymienionym osobom wydano rozkaz aresztowania. Wiadomość ta nie została urzędowo potwierdzona. Śledztwo w sprawie Banku Depozytowego utrudnione jest z powodu kradzieży aktów z pokoju sędziego śledczego. Dochodzenia policji stwierdziły, że sprawcy kradzieży mogli spokojnie dostać się do pokoju sędziego śledczego przez drzwi. Zastępcy Castiglione’go w ogłoszonym komunikacie przeczą stanowczo doniesieniom, jakoby Castiglione miał zamiar wyjechać z Austrii. „Die Stunde” donosi, że majątek Castiglione’go jest wprawdzie unieruchomiony w różnych przedsiębiorstwach, że jednak po rozwikłaniu interesów Castiglione’go, które prowadzi Banca Commerciale, Castiglione zdoła sprostać swym zobowiązaniom. Jak dzienniki donoszą, w pałacu Castiglione’go dokonano rewizji, przyczem obłożono aresztem klejnoty o bardzo wielkiej wartości.

Wiedeń, 29. 9. (Pat.) Pisma donoszą, że Castiglione jest obywatelem włoskim, generalny dyrektor Neumann obywatelem węgierskim, zaś prezes rady Goldstein niemieckim. (A więc zjednała się międzynarodowa klika kapitalistów-oszustów, by oszukiwać uczciwych obywateli. — Przyp. zecera)

„Katowiczka” znowu skłamała.

Katowice, 29. 9. (Pat.) Wiadomość podana wczoraj przez „Katowitzer Zeitung” w numerze 224-tym tego pisma, jakoby Izba karna umorzyła postępowanie karne przeciwko firmie Caesara Wollheima, nie polega na prawdzie i jest zupełnie zmyśloną. Przeciwnie, według zastrzeżeń przez nas informacji u prokuratorji, śledztwo wstępne przeciwko odpowiedzialnym kierownikom tej firmy, pp. Boehmowi, Schneidrowi i Skarzyńskiemu toczy się nadal a już dotychczasowe wyniki śledztwa stwierdziły znamiona nadużyć, zagrożonych w ustawie karnej.

Napad na pociąg.

Kraków, 29. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą, że na pociąg osobowy, który wyszedł z Krakowa o godz. 10-tej min. 20 wieczorem a przybył o godz. 7-mej rano do Krynicy, ostrzeliwany był w nocy z soboty na niedzielę około Łowczówka przez niewyśledzonych sprawców. Jedna kula prawdopodobnie karabinowa przebiła na wylot szybę w wagonie III. klasy. Nadto pociąg obrzucono kamieniami.

Wiadomości drobne.

Berlin, 29. 9. (Pat.) Nadzwyczajny zjazd partji republikańskiej partji skończył swoje obrady. Przyjęto różne rezolucje pomyślane innemi także rezolucje przeciwko wojnie i rezolucje, domagając się amnestji dla wszystkich więźniów politycznych.

Sztutgart, 29. 9. (Pat.) Wczoraj wieczorem przyszło tu do starcia pomiędzy ludnością i policją przy okazji policyjnej ewakuacji placu na którym się odbywały gry i zabawy ludowe. Policja obrzucona została kamieniami. Wskutek groźnej postawy tłumu policja musiała użyć broni palnej. Trzech urzędników policyjnych i osem osób cywilnych odniosło ciężkie rany.

Na marginesie procesu „Gazety Robotniczej“.

Ostatni proces „Gazety Robotniczej“ w sprawie traktowania więźniów politycznych w więzieniu katowickim posiada nader doniosłe znaczenie dotyczące oceny metodów, jakimi posługują się komuniści w akcji propagandy komunistycznej. Proces ostatni, gdzie występowałem jako oskarżony, ujawnił przede wszystkim bezczelną demagogię komunistów górnośląskich, którzy posługują się wszelkimi środkami, kłamstwem i oszczerstwem w agitacji komunistycznej. Proces ten udowodnił niezbicie, że komuniści kłamstwem w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi, chcieli nadać Kongresowi Rad Załogowych w dniu 17. maja w Tiwoli charakter komunistycznej manifestacji, mającej wywrzeć decydujący wpływ na tok obrad Kongresu.

Kongres ten obejmował radców załogowych C. Z. G. i tak zwanego Wolnego Związku. Już sam przebieg obrad udowodnił, że w Wolnym Związku gnieźdzą się przeważnie jacejki komunistyczne, które działają zgodnie z instrukcjami odebraniem z centrali komunistycznej, w kierunku uniemożliwienia owocnej i realnej obrony interesów zorganizowanych robotników. Wolny Związek stał się terenem demagogii komunistycznej, demagogii nie liczącej się z chwilowymi warunkami, lecz mającej za cel rozbić organizację zawodowych, względnie oprowadzanie tychże przez żywioły komunistyczne. Wolny związek jest jednym słowem zbiorowiskiem bolszewizujących elementów, traktujących organizację zawodową jako teren popisywania się ultraradykalnymi hasłami komunistycznymi. Szopka z protestem więźniów politycznych na Kongresie Rad załogowych w Tiwoli miała więc za cel wytworzenie atmosfery sprzyjającej planom bolszewików z Wolnego Związku i celem ten też został osiągnięty. Jak wiadomo Kongres następny został zerwany, gdyż komuniści nie dopuścili do uchwalenia rezolucji przedłożonej przez organizację zawodową, lecz gwałtem chcieli przetransować swoją bolszewicką rezolucję. Tak Kongres rozszedł się bez uchwały, wywołując jedynie jeszcze większe niezadowolenie w szeregach robotniczych. Bolszewicy osiągli to co chcieli, a osiągli to przy pomocy owego protestu kłamliwego więźniów politycznych.

Więźniowie polityczni przedstawiali stosunki w więzieniu katowickim w najstraszniejszych barwach. Komuniści Dyszka, który w ten sam dzień kiedy odbywał się Kongres został z więzienia wypuszczony na wolność, opowiadał o katowaniu więźniów politycznych wprost niewiarogodne takty, wspominał, że żony uwieczonych zwracają się do Kongresu z prośbą, aby ujął się za katowanymi więźniami. Któż opowiadaniom więźnia nie miał wierzyć. Zdało się, że wszyscy obecni na Kongresie przejęci byli zgrozą, słysząc o katowaniu więźniów. Wierzyli wszyscy, bo nikt nie przypuszczał, żeby więźniowie tak ohydnie kłamali i to jedynie w celach ukrytych i korzystnych dla agitacji komunistycznej. Czy czynili to więźniowie świadomie, czy też komuniści uczynili to bez wiedzy wszystkich więźniów politycznych, o tem najlepiej będzie wiedział komuniści Dyszka i Pałka, którzy całą tę komedię inscenizowali.

Aby dać obraz podłej roboty komunistów, podajemy poniżej treść protestu wniesionego przez więźniów politycznych, protestu przyjętego na Kongresie rad załogowych i mającego w następstwie rozprawę karną przeciwko „Gazecie Robotniczej“, która protest ten razem z sprawozdaniem zamieściła na swych łamach. Protest brzmi:

„Kongres Rad załogowych z oburzeniem przyjmuje wiadomość o stosunkach panujących we więzieniu w Katowicach i protestuje ostro przeciwko znęcaniu się nad więźniami politycznymi. Kongres wzywa robotniczych posłów sejmowych do natychmiastowej interwencji, do wyboru Komisji Sejmowej, dla zbadania stosunków w tej katowickiej mordowni. Kongres wyraża swoją pogardę dla nadprokuratora Raspa i żąda pociągnięcia go do odpowiedzialności, jak również naczelnika więzienia i strażników, spełniających rolę katów. Kongres wybiera delegację, która uda się natychmiast do Wojewody i do prokuratora celem interwencji.“

Protest więźniów twierdzi więc stanowczo, że we więzieniu katowickim dzieje się straszne rzeczy, że katuje się więźniów nazywając więzienie katowickie mordownią, wyraża się pogardę dla prokuratora Raspa, nazywa urzędników więzienia katami itd. W końcu domaga się protestu interwencji sejmowej Wojewody. Protest ten zamieściła „Gazeta Robotnicza“ za co została skonfiskowana i wytoczono mi jako redaktorowi proces karny. Pokładając wiarę w katowickie twierdzenie więźniów politycznych o stosunkach we więzieniu zamieściłem w „Gaz. Rob.“ kilka dni później drugi artykuł pod nagłówkiem „Skandaliczne stosunki we więzieniu katowickim“, w którym zapytuje się, czy prokurator nie chciał konfiskatą zatrzeć prawdy o strasznych stosunkach we więzieniu katowickim. I za ten artykuł została „Gazeta Robotnicza“ skonfiskowana i wytoczono mi drugi proces. Wzwałem dalej wszystkich więźniów politycznych, aby mi donieśli o wszystkich wypadkach znęcania się nad więźniami, abym miał materiał dowodowy w ręku. W ten sposób mogliby więźniowie przy tej okazji publicznie napiętnować każdego gwałt popełniony wobec więźniów, co musiałoby oddziaływać w kierunku ukarania winnych urzędników więziennych i spo-

wodować zmianę w stosunkach więziennych. W przeciągu kilka miesięcy nie zgłosił się jednak ani jeden więzień polityczny, ani też nie uważał za potrzebne podać choć jednego konkretnego faktu komuniści i byli więźni Dyszka oraz komuniści Pałka. Pierwszy przecież wygadywał na Kongresie rad załogowych straszne rzeczy o mordowaniu i katowaniu więźniów a drugi wniósł ów protest w sprawie więźniów politycznych na kongresie. Komuniści ci nie podali ani jednego faktu, pomimo, że wzywałem do tego publicznie na łamach „Gazety Robotniczej“.

Musiłem więc przypuszczać, że komuniści ci obawiają się odpowiedzialności przed sądem i nie chcą się zgłosić. Tymczasem prokurator domagał się odemnie zeznań. Mogłem więc jako świadków podać komunistę Dyszkę i Pałkę. Byłoby to najlepsze rozwiązanie kwestji świadków. Nie zrobiłem tego, gdyż przychodziłem powoli do przekonania, że Dyszka i Pałka są tu tylko narzędziami, działającymi na insperację czynników ukrytych. Czyniłem więc na własną rękę poszukiwania za świadkami, którzy mogliby na rozprawie zeznawać o katowaniu więźniów. Dowiedziałem się okolicznościowo, że miano obić Szabatowskiego i Wieczorka. Podałem tych za świadków jakże i Prandziocha, gdyż ci komun. poniekąd byli duchowymi inspiratorami całej tej komedii o więźniach politycznych. Szabatowski i Wieczorek znajdowali się we więzieniu i nie mogłem się z nimi skomunikować. Prandzioch wyjechał z Śląska do Warszawy, a na zawezwanie sądowe przysłał mi list, że mam mu przysłać pieniądze, to przyjedzie na mój proces jako świadek. Wobec tego zrezygnowałem z takiego świadka.

Na rozprawie głównej w dn. 25. dm. mieli więc świadkowie Szabatowski i Wieczorek zeznawać o katowaniu więźniów politycznych we więzieniu katowickim. Szabatowski stanął jednak przed sądem jak niewinny baranek i ku zadowoleniu prokuratora zeznawał, że nie wie, aby kiedykolwiek obito jakiego więźnia, aby katowano jego lub innego, przeciwnie obchodzą się z nim bardzo dobrze. Wtenczas uprzytomniłem sobie, że komuniści inscenizowali ohydny szwindel, że najordynarniejszymi kłamstwami operowali na Kongresie, aby tylko zbałamucić radców załogowych i pokierować obradami w kierunku demagogicznych hasel komunistycznych.

Starłem się usilnie, aby wydobyć choć najmniejszy szczegół okrutnego obchodzenia się z więźniami. Szabatowski jednak nic nie wiedział, aż przy końcu przypomniał sobie, że więźniowie przy wychodzeniu z cel na codzienny spacer stanąć muszą twarzą do ściany, aby jeden nie mógł z drugim rozmawiać. O biciu, katowaniu, mordowaniu, o jakim mówi rezolucja, ani słowa!

Nie inaczej zeznawał komuniści Wieczorek. Nie było go nigdy, powiada, ani też nie wie on nic czy kogo innego obili. Wie tylko, że w październiku ub. roku dozorca więzienny uderzył więźnia Machnika dwa razy w twarz, gdy tenże kłócił się z nim, a komuniści Ruediger został raz pchnięty przez dozorcę.

Komuniści Wieczorek i Szabatowski, którzy poza tem byli dokładnie poinformowani o wystąpieniu protestu, nie zeznali więc nic konkretnego, ani nie przytoczyli żadnego faktu, któryby mógł usprawiedliwić wystąpienie protestu o katowaniu więźniów w maju bieżącego roku. W maju więc nie było ani jednego wypadku obicia więźniów, a pomimo tego protest więźniów odczytany przez komunistę Pałkę wyraźnie mówi o katowaniu więźniów w mordowni, jaką miało być więzienie katowickie.

Komuniści więc w zbrodniczy sposób skłamał i wydali na ręce prokuratora mnie jako redaktora odpowiedzialnego „Gazety Robotniczej“, gdyż będąc w wierze, że więźniom dzieje się krzywda we więzieniu katowickim, pruszyłem sprawę tę na łamach „Gazety Robotniczej“, gdzie też zamieściłem ohydnie kłamliwą rezolucję komunistycznych więźniów politycznych.

Nie dziw więc, że prokurator domagał się ukarania mnie dwoma latami więzienia.

Sąd zawyrokował jednak inaczej, skazując mnie na 100 złotych grzywny albo 10 dni więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

Jeżeli dziś rozprawie poświęcam tak dużo uwagi, to jedynie w celu aby wykazać podłą i zbrodniczą demagogię komunistów, którzy operują najwstrętniejszymi kłamstwami, aby dopiąć swego celu.

Wstępną tej i podłej robotcie należy się z wszystkich sił przeciwstawić. Leży to w interesie klasy robotniczej, której zbrodnicza demagogia komunistyczna wyrządziła już nie jedną ciężką krzywdę.

H. Sławik.

Po strejku w przemyśle naftowym.

(Koresp. własna.)

Borysław, 28. b. m.

Wśród szarych ani, będących udziałem klasy robotniczej w Polsce, zwycięstwo odniesione w ostatniej walce strejkowej robotników naftowych przyswieca jasnym blaskiem.

Robotnicy naftowi wystąpili do walki, narzucając im przez kapitał, który do niedawna przyjmował warunki, stawiane przez robotników, godzi się bez większego oporu na podstawie obojawnie omawianych i podpisywanych układach. Ta ustępliwość kapitału, wymuszona zresztą siłą robotniczych organizacji zawodowych, miała znaleźć swoje granice.

Z chwilą, kiedy koniunktury eksportowej, opartej na wywozie ropy i produktów naftowych za granicę i na spekulacji obcą wysokowartościową walutą zostały zatamowane, kapitał zabrał się do „sanacji“ podstaw krajowej gospodarki. Sanacja ta miała się oprzeć na zmianie umowy zbiorowej. Zdawał się godzić z tym stanem rzeczy, w którym stosunki pomiędzy pracą a kapitałem powinny być normowane na gruntownej naprawie stosunków w dziedzinie pracy. Przystąpiono na całej przestrzeni Rzpłtej do obniżki płac i tak już zmienionych niekorzystnie z powodu przemiany marek na złote, a następnie do systematycznego podkopywania wszelkich zdobyczy z dziedziny ustawodawstwa społecznego.

Niedawno Polska przeżywała olbrzymie wstrząśnienie z powodu strejku przeszło stu tysięcy górników na Śląsku, walczących przeciwko obniżce płac i o utrzymanie największej w Polsce zdobyczy społecznej 8-godzinnego dnia pracy.

Strejk zakończony został niepowodzeniem, a wynik przeraził tych, którzy chcieliby uchronić mechanizm gospodarczy państwa od niebezpiecznych i zagrażających zagładą przesilen.

Kapitałiści zaciętrzewieni w swojej dążności prowokowania mas, ażeby w dobie ogólnej depresji podnieśli głodne rzesze, a następnie zgnieść je bezlitośnie i zepchnąć do przedwojennego jarzma, mieli za sobą pozory argumentacji szczerzej i dobro państwa mającej na oku. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że stan przemysłu w Polsce jest nader ciężki. W walce konkurencyjnej z przemysłem zagranicznym, przemysł polski począł tracić i tak już niezbyt wielkie rynki obce, a zdobyć je potrafi tylko tanią produkcją.

Na te wywody godził się i godzi każdy robotnik, nie idący na pasku demagogii i jej hasel, że im gorzej, tem lepiej. Nikt może w Polsce poza klasą robotniczą nie odczuwa dotkliwiej niedorozwoju gospodarczego kraju. Każdy z nas wie, że przyszłość klasy robotniczej i przyszłość państwa oparta jest na rozbudowaniu wielkiego przemysłu, stworzeniu wielkich środków produkcji wielkofabrycznej przy równoczesnym utrwaleniu demokracji politycznej i gospodarczej. W dalszych wiązaniach powyższego rozumowania stanowiska kapitalistów i robotników różnią się zasadniczo. Przemysłowcom przeciwstawiają robotnicy inne ulepszone sposoby zmiany metod gospodarczych. A więc w pierwszej mierze robotnik musi zachowywać należoną stopę życiową i ograniczony czas pracy. W samej dziedzinie przemysłu przysięść musi proces koncentracji i oszczędności, wyścigania przedsiębiorstw przestarzałych, zakładanie fabryk, opartych na ostatnich zdobyczach technicznej wiedzy.

Robotnik z zagłębi naftowych, walcząc o dotrzymanie lekkomyślnie przez kapitalistów wypowiedzianej umowy, walczył i o powyższe cele.

To dawało mu moralną siłę wytrwania i nadzieję pełnego zwycięstwa. Zwycięstwo zostało osiągnięte. Było ono dziełem ślanych, zwartych, karnych organizacji, podporządkowujących się swemu kierownictwu. (Demagogia komunistyczna spotkała się z pewnym niepowodzeniem.)

Wierzyło je i nadało mu charakter radości go w naszym życiu przejawu także i to, że robotnik naftowy w tym ostatnim strejku reprezentował wyższy, racjonalniejszy światopogląd, walczący o wyzwolenie pracy.

Czem są bolszewickie związki zawodowe.

Niedawno wyszło sprawozdanie „Wszechrosyjskiej Rady centralnej związków zawodowych“ za okres od początku 1922 r. do wiosny br. Ze sprawozdania okazuje się, że ta rada centralna, która dyspotycznie rządzi wszystkimi związkami zaw., jest całkowicie na utrzymaniu rządu sowieckiego. Z sumy dochodów w r. 1922 załędwie 5,8 proc. pochodziło ze składek, natomiast zapomoga skarbu państwowego wynosiła 88,5 proc. W r. 1923 składki wynosiły 6,6 proc. dochodów, zapomoga skarbu — 90,9 proc. W pierwszym kwartale rb. składki dały 7,1 proc. dochodu, zapomoga skarbu 91,8 proc.

Cyfry te świadczą wymownie, że związki zawodowe w Rosji sowieckiej nie mają nawet krzyży samodzielności. Na czele ich stoja starannie dobrani agenci sowieccy, fundusze ich to pieniądze skarbowe, wzamian za co związki zawodowe zobowiązane są tłumić wszelką walkę robotników o poprawę bytu.

Margaryta „Jlona“ jest codziennie świeża do nabycia

Korespondencje

Z wiecu Związku Lokatorów na Województwo Śląskie.

Katowice. Dnia 17-go września br. urządził centralny Związek Lokatorów grupa miejscowa Katowice publiczne zebranie na sali „Tiwooli“ ul. Kościuski. Sala była zapelniona. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Marcol, zabral głos adwokat p. Ehrlich z Katowic który w swym zawodzie zajmuje się także sprawami mieszkaniowo-spórnymi i wywoził wzgl. pouczał w swej dłuższej mowie o prawach ochrony lokatorów. Dalej wyjaśnił działalność urzędów mieszkaniowych oraz mieszkaniowo-rozjemczych. Na koniec poruszył ustawę o ochronie lokatorów, podkreślając konieczność istnienia urzędów mieszkaniowych, bez których przy obecnym braku mieszkań nie możnaby dojść do ładu. Referenta nagrodzono hucznymi oklaskami za jego pouczające przemówienie.

Jako drugi mówca wystąpił przewodniczący p. Marcol. W krótkich słowach określił powstanie Związków ochrony lokatorów i polecił wszystkim obecnym także przystąpić do tak ważnej organizacji, wskazując przy tem na to, że Związki lokatorów są czysto gospodarcze i sprawy partyjno-polityczne, racjonalne lub religijne w nich są wykluczone. Również zaznaczył, że Związek centralny łączy jakie 50 grup miejscowych, a grupa Katowice mimo że istnieje dopiero 14 dni liczy już 200 członków. Mówca omawiając biedę mieszkaniową, wskazywał na to, że organizacja przeprowadziła już kilka tysięcy procesów na korzyść lokatorów. W różnych miejscowościach jak też i w Katowicach istnieją biura doradcze, które oprócz udzielania informacji wkraczają łagodząco między lokatora i właściciela, usuwając spory. Szczególnie polecił mówca robotnikom, kupcom, rzemieślnikom wstąpić do Związku lokatorów, gdyż przeważnie te kategorie najbardziej potrzebują ochrony, przypominając, że usiłuje się ich lokale puścić na wolną gospodarkę. Poza tem poruszył sprawę nowej ustawy o ochronie lokatorów, przez wprowadzenie której różne dotychczasowe zarządzenia z czasów niemieckich odpadają. Mówca wskazywał również na konieczność utrzymania urzędów mieszkaniowych, które w nowej ustawie nie są przewidziane. Bez Urzędu mieszkaniowego byłoby sprawiedliwe przydzielenie mieszkań niemożliwe, a właściciel kamienicy byłby w stanie sam dysponować nad mieszkaniem i czynszem, tak, że tylko bogaczowi byłoby możliwym mieszkanie otrzymać. Jak długo niema dostatecznej ilości mieszkań, tak długo muszą urzędy mieszkaniowe istnieć. Na podwyższenie czynszu mieszkaniowego do stawki przed wojennej nie możemy się zgodzić. Błędne są zdania, że przy podwyższeniu komornego do stawki przedwojennej, właściciele stawialiby nowe kamienice i przez to byłaby bieda mieszkaniowa zagnana. Kamienice wystawione po roku 1918 dotychczas nie podlegają ustawie; właściciel może wysokość lokalnego sam wyznaczyć, a jednak się nie buduje. Dlaczego się nie buduje? Potrzebne reperatury w własnym mieszkaniu wykonuje lokator przez lata sam, tak że właściciel nie ma żadnych wydatków. Również przy podwyższeniu lokalnego nie dalby właściciel reperatury wykonać, tylko zwałby je na lokatora. Dawna, musiał właściciel płacić czynsz od hypotek, dzisiaj są kamienice wolne od długów, a gdzie to nie przytrafia, są one na tylko 15 proc. długów przedwojennych zmniejszone i zapłacenie może nastąpić po kilku latach.

Właściciele domów spłacili w czasie dewaluacji naszego pieniądza swoje długi albo pozyskali inne domy. Co ma mówić robotnik, pracownik, urzędnik albo emeryt, który na hypotekę oddał swoje oszczędności właścicielowi domu a przez dewaluację mu całkowicie przypadły. Jak długo zarobki nie będą wystarczające albo zapotrzebowania życiowe nie stanowią, nie można o podwyższeniu komornego pomyśleć. Wszędzie bezrobocie, kryzys gospodarczy, redukcja zarobków, głód i nędza a z drugiej strony głosy o podwyższenie czynszu mieszkaniowego. Wysoki Sejm, który będzie nad ustawą obradował, nie może dać posłuchu żądanom właścicieli domów o podwyższenie komornego. Jak długo robotnik, urzędnik i pracownik nie będzie całkowicie zatrudniony i należycie opłacony, jak długo handel i rzemiosło nie przyjdą do dawniejszego stanu, tak długo też nie będą wpływały oszczędności do kas i banków, tak długo też będzie istniał katastrofalny brak gotówki i tak długo też nie będzie stał kapitał prywatny dla budowy nowych kamienic do dyspozycji. — Bez mieszkań higienicznych nie może powstać silne zdrowe pokolenie. Państwo powinno udzielać towarzystwom budowlanym pożyczek celem ożywienia ruchu budowlanego i osiągnięcia przez to mieszkań, to jest pierwsze i najważniejsze zadanie. Ubikacje fabryczne nie mają już podpadać gospodarce przymusowej, do czego można zaliczyć uruchomione warsztaty rzemieślników, ale i do tego nie możemy się przyłączyć, gdyż przez to nastąpiłoby tylko przedroczenie lokalnego, co spowodowałoby przy obecnym kryzysie gospodarczym zamknięcie tych ubikacji i jeszcze większe bezrobocie. Właścicielowi jest dana możliwość lokatora zmusić



Łaskawa Gosposiu!

Jeśli kochasz twą rodzinę, twego męża i ojca, to oszczędzaj jego ciężko zapracowany grosz. Na każdej kupionej paczce kawy słodowej

„PRYMAS“

oszczędzasz 10—20 groszy, ten towar masz dobry, zdrowy i wyprodukowany w kraju przez twych rodaków, których chronisz przez to od bezrobocia.

Żądaj tedy zawsze tylko kawę słodową „PRYMAS“

a przekonasz się sama, że rada nasza była dobrą i rzetelną.

Prawdziwa tylko w powyższym opakowaniu.

do opróżnienia mieszkania za przydzieleniem mu odpowiedniego innego. My możemy się z tem wtedy zgodzić o ile ustawa w tym punkcie wyznaczająca komentarz posiadać będzie, który lokatora nie do słodowej kawy przynosi. W tym celu starcom o stworzenie instancji rewizyjnej dano posłuch i stworzono wojewódzki urząd mieszkaniowo-rozjemczy drugiej instancji, który ma zostać obsadzony przez 4 urzędników-sędziów. Z powodu, że rozprawy ma się załatwiać pisemnie, musimy się także domagać także usłownych rozpraw. W nowym projekcie jest przewidziany 15-proc. podatek każdorocznego czynszu, lecz nie jest oznaczony, kto właściwie ów podatek płaci, czy właściciel albo lokator, również nie jest ciał tego podatku podany. Przy ogólnym kryzysie nie jest żaden obywatel w stanie, jeszcze inne ciężary podatkowe wiać na siebie, gdyż i w wypadku ponoszenia podatku przez właściciela samego, byłby zwalony na lokatora. Ten podatek lokalny jest jednym z najniesprawiedliwszych. My oczekujemy od naszych posłów, że nie dopuszczą do uchwalenia tego podatku, lub niech zostanie cały ten podatek na poparcie towarzystw budowlanych przeznaczony.

Następnie wystąpił jeszcze poszczególny mówca, przedstawiając biedę mieszkaniową sublokatorów. Na końcu zabral ponownie przewodniczący głos, omawiając sprawę nowo powstałego tow. budowlanego, które dotychczas już posiada kilka set członków. Domki będą się składały z 3, 4 i 5 pokoi włącznie z ogródkiem. Budowa tych domków będzie na wiosnę rozpoczęta. Przez budowę takich domków zamierzają lokatorzy biedę mieszkaniową sami zapobiedz.

Biuro Związku ochrony lokatorów znajduje się w Katowicach, ul. Kochanowskiego 12, podwórce parter, godz. 14—16.

Janów, kol. Nikiszowiec. (Wynik wyborów do rady zakładowej Kop. Gieszego.) W dniu 27-go września br. odbyły się tutaj wybory do rady zakładowej, rezultat których zadawoli wszystkich. Tesknotą trawiających za raiem moskiewskim, bo mają 16 przedstawicieli tegoż raju w radzie zakładowej. Teraz wszystko to, czego tylko dusza głoszących na listę komunistyczna zapagnie, wywalczy tych 16 radców. Dlatego też radzę szczerze wszystkim zwolennikom dyktatury i żelaznej dyscypliny bolszewickiej, pilnie korzystać z blonów działalności tych 16 zbawicieli robotników. Wszak jest ich dość, a gdy wszyscy będą radykalnie — krzyć, wówczas nareszcie zaradują dla robotników na kop. Gieszego lepsze czasy. Zaczliwy.

Janów-Giszowiec. (Z posiedzeń rady gminnej.) Dnia 19. września br. odbyło się posiedzenie rady gminnej Janów-Giszowiec. Na porządku dziennym było 7 punktów. Punkt 1: Utworzenie rady o charakterze urzędniczym; (zgodzono się na inspektora biura). Punkt 2: Wprowadzenie statutu w przedmiocie poboru podatku od spadku i darowizn. (Przyjęto bez zmian). Punkt 3: Wprowadzenie statutu w przedmiocie poboru podatku od płaków i ogłoszeń. (Uchwalono, ażeby zw. zawodowe, zw. kulturalno-oświatowe i partie polityczne zwolniły od tego podatku). Punkt 4: Sprzedaż starego żelaza (hydanty itp.) — (Będzie sprzedane). Punkt 5: ściąganie czynszu za wodę. Ponieważ chałupnicy się nie stawili na posiedzenie, nie było możliwe obradować nad owym punktem. Który odroczone do przyszłego posiedzenia. Punkt 6: Wniosek Sekretariatu Tow. Czytelni Lud. z Król. Huty o zasiłek. (Odrzucono). Punkt 7: Dorozbina. Tow. Wróbel dorobił, że urzędnik gminny Nowak szkanie komisie bezrobotnych. Radny Grzegorzczyk domagał się od kom. naczelnika gminy, ażeby komisie mieszkaniową w jaknajkrótszym czasie na posiedzenie zaważano.

Następne posiedzenie odbyło się w piątek, 26. września br. Przewodniczył starszy ławnik p. Fus. Na porządku dziennym było 5 punktów. — Punkt 1: Wniosek o ubezpieczenie od nieszczęśliwego wypadku dozorcę prądu elektrycznego p. Małego Józefa z powodu niedostatecznych wiaśnień odrzucono. Punkt 2: Wniosek o ubezpieczeniu urzędników kasowych i emerytów od rabunku. Radni przysli do przekonania, że urzędnicy powinni się sami zabezpieczyć. Wniosek odrzucono. Punkt 3: Ubezpieczenie kas i urzędów gminnych od kradzieży. Punkt 4: Ubezpieczenie gminy Janowskiej od odpowiedzialności cywilnej. Z powodu niedostatecznych wiaśnień oboj ostatnie wnioski odrzucono. Zarazem żądano, ażeby na przyszłe posiedzenie więcej ofertów przedłożono. Punkt 5: Dorozbina. Radny tow.

Grzegorzczyk stawia wniosek, ażeby podatek od zabawy tanecznej klubu sportowego umorzono, a co się radni zgodzili. Poruszył także sprawę eksmis i obywatelski Flaszynskiej, wyrażając życzenie, ażeby na przyszłym posiedzeniu kom. naczelnik gminy dał wyjaśnienie z jakiego powodu przez dwie noce meble owej rodziny stały na podwórzu.

Knurów. (Zwycięstwo CZG. przy wyborach starszego Spółki Brackiej.) Dnia 18. września br. odbyły się na tutejszej kopalni knurowskiej wybory starszego Spółki Brackiej. Upoważnionych do głosowania było 1200 członków. W wyborach brało udział tylko 317 członków. Postawiono dwóch kandydatów i to, z CZGP. i ZZP. po jednym. ZZP. wysunęło jako kandydata dawniejszego nadgórnik J. Nosiadka, który był bardzo przez swoich zwolenników wychwalany, że ma bardzo długoletnią praktykę w górnictwie poza sobą. — Lecz wychwalanie to nic mu nie pomogło, bo robotnik się już na ich chwalebach poznał. Widzieliśmy podczas ostatnich strejków, że gdy robotnik wystąpił do strejku, to naszych niektórych nadgórników nie to nie obchodziło; oni sobie spokojnie szli do pracy. Przy ostatnim strejku gdy ich nawoływano, by nam pomogli w naszej walce, oni tego nie uczynili, lecz pokrywając się hałdą chodzili do pracy, a teraz, gdy chodziło o głosy tego robotnika, to wiedział, gdzie tego robotnika szukać. Robotnik tutejszej kopalni dał mu jednak należytą odpowiedź, bo sobie wybrał kandydata, do którego ma zaufanie i który będzie jego prawą bronią. Na kandydata ZZP. padło 147 głosów, a kandydat z CZGP. uzyskał 155 głosów. Tak więc większością głosów został wybrany starszym Spółki Brackiej członek CZG. Tak dalej robotnicy, organizujcie się w klasowych Związkach CZGP. i PPS. a zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Wjść z pod lasu.

Kronika

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś we wtorek „Biały Mazur“, operetka Lehara, która wstępnym bojem podziela publiczność i cieszy się coraz większym powodzeniem.

Jutro, w środę „Donjuan“, sztuka w trzech aktach Tadeusza Rittnera, dająca duże pole do popisu artystom tej miary, co pp. Topolska, Zbierzchowska, Porebska, Tański, Opaliński, przy udziale ulubienca publiczności, Wojciecha Brydzińskiego, który rolę Donjuana gra con amore.

„Słowik hiszpański“. Reżyser Wołowski, z kapelmistrzem operetki Stoińskim, usilnie pracują nad wystawieniem operetki „Słowik hiszpański“ — praca wre w całej pełni, to też zapowiadana premiera ukaże się wkrótce i musi zdobyć powodzenie.

„Twarz i maska“. Artyści komedji pracują nad świetną komedją, jaką jest „Twarz i maska“. — Próby odbywają się pod reżyserką ręką Wojciecha Brydzińskiego, który zarazem kreuje jedną z główniejszych ról.

Teatr Polski w Sosnowcu.

Czwartek, dnia 2. październ. br. inauguracyjne przedstawienie „Wielki człowiek do małych interesów“.

Piątek „Biały mazur“, inauguracja operetki.

Katowice. (Kradzież z włamaniem.) W nocy z dnia 27. na 28. bm. nieznani sprawcy włamali się na strych domu przy ul. Młyńskiej nr. 9 zapomocą oderwania kłodek, gdzie skradli białizny, wartości około 2.000 zł. Sledztwo za sprawcami w toku.

— (Kradzież z włamaniem.) W nocy z dnia 27. na 28. bm. nieznani sprawcy włamali się do składu firmy Bobrek przy ul. Poprzecznej i skradli jeden dziecinny garnitur, wartości 20 zł. Sprawcy nie zdołali więcej skraść, ponieważ zostali spłoszeni. Sledztwo za sprawcami w toku.

Roździeń. (Kradzież z włamaniem.) Dnia 27. bm. nieznani sprawcy włamali się do składu spożywczego Morpaty Henryka w Roździemiu ul. Jana nr. 2 i skradli towaru na ogólną sumę 100 zł. Sledztwo w toku.

— (Napad rabunkowy.) Dnia 27. bm. o godz. 19 nieznani sprawcy napadli na mieszkanie Klimy Józefa w Roździemiu ul. Bagno nr. 14 i pod groźbą broni zrabowali 90 zł. i 7 funtów kielbasy. Sledztwo za sprawcami w toku.

Miechowice w Bytomskim. (Ujęcie bandytów.) Ujęto tu jednego z trzech bandytów, którzy w środę opuszczając kopalnię „Kastellengo” napadli na pewną kobietę z Rokitnicy i skradli jej cały zarobek męża.

Świętochłowice. (Pod samochód) dostało się onegdaj troje dzieci. Jedno z nich zostało zabite na miejscu, dwa inne odniosły na szczęście tylko lżejsze okaleczenia.

Zgoda w Świętochłowickim. (Wydalenie Polaków.) Dyrekcja huty Zgody zarządziła świeżo zmniejszenie personelu. Dotyczy to szczególnie działu kupieckiego. Zwolniono tam z pracy dwóch Polaków, pozostawiono zaś Niemców. Wydalono następnie dwóch inżynierów Polaków; siły zagraniczne pozostały nadal w działach. Zwolnienia nastąpiły bez wiedzy komisarza demobilizacyjnego, na proste zarządzenie generalnej dyrekcji hut Laury i Królewskiej.

Król. Huta. (Nowy czas pracy w biurach Magistratu.) Magistrat postanowił zaprowadzić w wszystkich biurach miejskich począwszy od 1. października podzielną pracę. Godziny służbowe ustalono jak następuje: przed południem od 8 do 1, po południu od 3 do 6. Zmiana czasu pracy nie podoba się urzędnikom, którzy dotychczas pracowali dziennie 8 godzin bez przerwy.

— Wicedyrektor Policji Niciewicz, starszy sekretarz Pyka I i sekretarze Kaźmierczak i Pyka II, otrzymali na ich wnioski zwolnienie z dalszej służby państwowej i składają swoje urzędy dnia 30. bm. Wicedyrektor Policji Niciewicz obejmuje od 1. 10. br. jako Inspektor Policji kierownictwo Policji Miejskiej w Królewskiej Hucie, sekretarze Pyka I., Kaźmierczak i Pyka II. obejmują posady starszych wachmistrzów policyjnych w Policji Miejskiej w Król. Hucie.

— (Licytacja folwarku i różnych materiałów.) Spółka akcyjna „Hut Królewskiej i Laury” nie zapłaciła podatku majątkowego w wysokości 18 milionów złotych. Władze obłożyły aresztem wskutek tego tej firmie wszystkie konie, różne materiały i folwark Maciejkowice. Obłożone aresztem obiekty zostaną sprzedane na przetargu publicznym.

Bańgów. (Usiłowane zgwałcenie.) Dnia 28. bm. o godz. 10 usiłował dopuścić się gwałtu na 17-letniej pasterce R. N. z Bańgowa NN. lat 29 z Król. Huty, czemu jednak przeszkodził przechodnie. Dochodzenia w toku.

Brzezinka. (Pożar.) Dnia 26. bm. o godz. 20 wybuchł pożar w Przezince w posesji Braja, któremu spaliła się stodoła. Szkoda wyrządzona wynosi 5.000 zł. Sledztwo w toku.

Tarn. Góry. (Kradzież z włamaniem.) Dnia 18. bm. nieznani sprawcy wkradli się do mieszkania Kociu Augustyna w Nakle, gdzie skradli męską i damską garderobę, wartości 1500 zł. Sledztwo za sprawcami w toku.

Rogoźna w Rybnickim. (Skutki pasowania się.) Przy pasowaniu się upadł pewien robotnik i wkrótce potem zmarł. Lekarz stwierdził paraliż serca.

Czerwionka w Rybnickim. (Za ciężki rabunek) stawał przed sądem w Gliwicach stróż nocny Hugon Tomaszewski z Czerwionki. Oskarżony w towarzystwie trzech innych mężczyzn wtargnął dnia 4. sierpnia 1921 r. do mieszkania posiedziciela Reissa, któremu groził zastrzeleniem. Napadniętemu udało się ucieknąć na podwórze i tam się schować przed bandytami. Następnie bandyci zastrzelili córkę Reissa i skradli różne wartościowe rzeczy. Oskarżony nie przyznał się do udziału w napadzie rabunkowym, lecz twierdził, że przybył na pomoc napadniętemu. Po trzygodzinnym rozprawach sąd stwierdził winę oskarżonego. Prokurator żądał dla oskarżonego 10 lat domu karnego. Obronca przemawiał za uwolnieniem na mocy amnestji. Sąd jednak wydał wyrok skazujący Tomaszewskiego na 7 lat domu karnego, utratę praw honorowych na przeciąg 10 lat i oddanie pod dozór policyjny.

ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Bytom. (Dni wypłat zaliczek na Śląsku Opolskim) odbędą się w czwartym kwartale br.: w sobotę, dnia 4. października i czwartek, dnia 23. października; we wtorek dnia 4. listopada, w czwartek, dnia 13 listopada i sobotę, dnia 22 listopada; w środę, dnia 3. grudnia, w sobotę, dnia 13. grudnia i wtorek, dnia 23. grudnia.

— (Czynsz mieszkaniowy za miesiąc październik) w mieście Bytomu wynosi 62 proc. czynszu przedwojennego.

Gliwice. (Zakończenie strajku w przemyśle garncarskim.) Od kilku tygodni strajkowali pomocnicy garncarscy (murarze stawiające piece). — Przyczyną strajku były zatarci zarobkowe. Garncarze zarabiali na godzinę 70 fenigów. Do tego zarobku żądali dokładki w wysokości 30 procent. Pracodawcy nie chcieli się zgodzić na podwyżkę w tej wysokości. Ostatecznie przystąpiono do układów zarobkowych, które doprowadziły do porozumienia. Tak pracodawcy jak i pracownicy zgodzili się na 15-proc. podwyżkę. Praca w przemyśle garncarskim została podjęta na nowo.

Konferencja P.P.S., C.Z.G., Zw. Przem. Meł. na powiat Tarnogórski i Lubliniecki

odbędzie się w niedzielę, dnia 5. października o godz. 10 przed południem na sali p. Patasa na placu Wolności.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i wyborów do rad gminnych.

Referenci towarzysze posłowie Czajor i Rumpfelt. O liczny udział towarzyszy delegatów uprasza Kom. Obw. P. P. S.

Baczność P. P. S. Pniaki-Bielszowice.

W niedzielę, dnia 5. września br. odbędzie się zebrane Tow. PPS. o godz. 10 do poł. w lokalu pana Pytlika.

Obowiązek nakazuje nam jako robotnikom uświadomionym, abyśmy się wszyscy licznie stawili celem informowania się o obecnym położeniu politycznym. Referent tow. poseł Biniszkievicz.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Baczność „Strzelec” Załęże.

W niedzielę, dnia 5. października br. odbędzie się w ogrodzie pana Wissmacha (dawniej Gruenteld) wielki koncert, wykonany przez orkiestrę Zw. Strzel. Oddział Załęże pod kierownictwem kapelm. Tendery. Podczas koncertu strzelanie do tarcz o nagrody. Po koncercie tańce na sali p. Altholca (dawniej Nebel).

O poparcie uprasza Zarząd.

Walne Zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości Oddziałów, że w dniach 1-go i 2-go listopada br. odbędzie się zwyczajne walne zebranie TUR z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego T. U. R.
- 2) Międzynarodowa oświata robotnicza.
- 3) Zamierzenia T. U. R. na przyszłość.
- 4) Wybory 5-ciu członków Zarządu Głównego.
- 5) Wolne wnioski.

Blizsze szczegóły programu Zjazdu T. U. R. Oddziały otrzymają.

W myśli artykułu 38. statutu T. U. R. Oddziały nie posiadające 50 członków wysyłają na Walne zebranie jednego delegata, Oddziały większe po jednym delegacie na każdych 50-ciu członków; przy obliczaniu liczby członków, należy brać pod uwagę członków, którzy opłacili podatek członkowski do dnia 1. października br.

Sprawozdania z działalności wraz z podaniem liczby delegatów nadesłać należy do dnia 25. października br. do Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka nr. 7.)

Wzór sprawozdania Sekretarjat Generalny T. U. R. wysyła w Okólniku.

Prezes Zarządu Głównego T. U. R.

Ignacy Daszyński.

Członkowie Zarządu Głównego T. U. R.

K. Czapiński, J. Dziuba, A. Hausner, T. Hołowko, M. Kelles-Krauzowa, Z. Klemensiewicz, S. Kopciński, Z. Piotrowski, S. Posner, K. Prauss, T. Reiger, A. Strug, T. Szpotański, Z. Zielińska.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO - KATOWICE

Dyrekcja Henryk Czarnecki.

Wtorek, dnia 30. 9. „Biały Mazur”.

Środa, dnia 1. 10. „Don Juan”.

Czwartek, dnia 2. 10. „Biały Mazur”.

Początek o godzinie 8 wieczorem. — Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od godziny 10 rano do 2 po połud. i od 5—9 wiecz. — Kancelaria teatru czynna: od godz. 10 rano do 2 po połud. i od 6 do 8 wieczorem.

Posiedzenie Zarządu C. Z. G. w Lipinach

odbędzie się w środę 1. października br. o godz. 5¹⁵ po poł. na sali p. Machonia. Na to posiedzenie zaprasza się ttow. pos. Adamka, pos. Czajora, Podlegskiego Feliksa, Sebesty Karola z Szarlocinca i Polańskiego Teodora. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Z polec. A. Fojt.

Z piśmiennictwa

Redakcja ISKIER na czele numeru 38 tego czasopisma zamieściła artykuł Z. Krzyżanowskiej, mówiący o zasługach ks. Piotra Wawrzyniaka dla społeczeństwa polskiego.

W ustępie A. Janowskiego o wystawie „Nasze Morze” znajdujemy słowa zachęty na zwiedzenie jej. Przyrodniczo ciekawym jest opis o wylewie Wisły, pióra R. Fleszarowej, miłym opowiadanie J. Wodzińskiej-Matawowskiej „Jesień w starym dworze”, przenoszące nas w czasy naszego dzieciństwa. Dalszy ciąg „Wpoprzek Sybiru” T. Dybzyńskiego, opł. twierdzy smoleńskiej A. Urbańskiego, listy redakcji i rozrywki urozmaicają resztę treści tego pogodnego, jesiennym spokojem tchnącego zeszytu.

Wesoły kącik

Wyjaśnia.

— Dlaczego rekrutów uczą stać na jednej nodze?

— Pewnie dlatego, że gdy żołnierzowi w bitwie kula urwie nogę, aby mógł jeszcze stać na drugiej i walczyć.

W żarliwości.

Służąca: — (oznajmując przyjęcie na świat potomka). Proszę pana, chłopak!

Redaktor: — (nieprzestając pisać). — Niech zaczeka..., zaraz dam rękopis!

Wyrówna rachunek.

Kuba uderzył Michała w twarz, a że go Michał zaskarżył, więc go sąd skazał na zapłacenie pięciu złotych kary.

Kuba ma tylko dziesięciozłotówkę przy sobie, a i Michał nie ma drobnych, więc Kuba nie namyślając się długo, zaraz na sądzie wobec wszystkich obecnych huknął Michała drugi raz potężnie w twarz i rzekł:

— Teraz już mi nic nie potrzebujesz wydać.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowska
— Drukarnia i nakładem Józefa Biniszkievicza w Katowicach —

Teatr Świetlny Kammer

Od wtorku 30. września, do czwartku, 2. października br.

Film dla doborowej publiczności

Martwa Ręka

Wiedeński artystyczny film w 7 aktach romansu francuskiego sławnego powieściopisarza — Aleksandra Dumy „Hrabia Monte Christo” —

Awanturnicze dzieło, które jest nadzwyczaj zręcznie i naprężająco inscenowane. — Szybka zmiana sceny umożliwiła ująć ten kolosalny materiał w 7 aktach.

Prócz tego:

Amerykańska wielce groteska humorystyczna

Wybryki zwarjowanych paskarzy

w 3 nader wesołych aktach.

Doniesienie: W krótko ukaże się wielki film amerykański

Upadek Babilonu

Doskonałą reżyserję prowadzi Griffith
Film wielce wystawny, dotychczas tu niewidziany

Otwarcie kasy: W niedzielę i święta o godzinie 2¹⁵, w dni powszednie o godzinie 4-tej.
Ostatnie przedstawienie od godzinie 8¹⁵-mej.

OGŁOSZENIE.

Otwarcie miejskiej szkoły handlowej jest zagrożone, gdyż nie zgłosiła się dodać odpowiednią ilość uczniów. Magistrat postanowił szkołę otworzyć w dniu 15 października br., a ile się nie zgłosi najmniej 45 uczniów.

Wobec tego przyjmuje się ponownie zgłoszenia do szkoły handlowej w czasie od 1 do 4 października 1924 r. od godz. 10—12 w południe w budynku szkoły handlowej przy ulicy Wita Stwosza nr. 5.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne.

Wyżej podany termin do przyjmowania zgłoszeń jest ostateczny, i gdyby się dostateczna ilość uczniów nie zgłosiła, musiałby Magistrat odstąpić od otwarcia szkoły.

Uczniowie, którzy się zgłosili w dniu 18 bm., nie potrzebują się ponownie zgłaszać.

Katowice, dnia 26 września 1924 r.

Magistrat, podp. Dr E. Steuer.

„Winiarnia Kessel”

Restauracja, kawiarnia, ogród koncertowy

KATOWICE

ul. Marjacka, narożnik ul. Francuskiej.

Codziennie koncert ogrodowy

znanej powszechnie

orkiestry kopalni Giszego.

Wielki bufet. — Wątki i trunki. — Pierwszorzędna kuchnia.

Każdy kupiec dbający o rozwój swego interesu

ogłasza

w „Gazecie Robotniczej”